VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- Komisji Obrony Narodowej (nr 115)
- Komisji Spraw Zagranicznych (nr 169)

z dnia 4 marca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 115)

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 169)

4 marca 2015 r.

Komisje: Obrony Narodowej oraz Spraw Zagranicznych, obradujące pod przewodnictwem posła **Marka Krząkały (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, przeprowadziły:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Republiki Litewskiej, Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Gabinetem Ministrów Ukrainy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej, sporządzonej w Warszawie dnia 19 września 2014 r. (druk nr 3158);

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Naczelnym Dowództwem Sojuszniczych Sił w Europie (SHAPE) dotyczącej stacjonowania, statusu prawnego i wsparcia 3. Batalionu Łączności NATO (3NSB), elementu podporządkowanego Grupie Systemów Łączności i Informatyki NATO (NCISG) dyslokowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w SHAPE dnia 17 września 2014 r. (druk nr 3159);

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Królestwem Niderlandów oraz Republiką Portugalską, ustanawiającego Europejskie Siły Żandarmerii EUROGENDFOR, sporządzonego w Velsen dnia 18 października 2007 r. (druk nr 3160).

W posiedzeniu udział wzięli: **Robert Kupiecki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Andrzej Misztal** zastępca dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, gen. dyw. **Ireneusz Bartniak** szef Sztabu Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych wraz ze współpracownikami, gen. dyw. dr **Mirosław Rozmus** komendant główny Żandarmerii Wojskowej wraz ze współpracownikami oraz gen. bryg. dr inż. **Józef Nasiadka** szef Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności Sztabu Generalnego Wojska Polskiego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński**, **Artur Kucharski**, **Michał Madaj**, **Kamil Strzępek** i **Jacek Zientarski** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Wojciech Miller** legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Dzień dobry państwu, otwieram wspólne posiedzenie Komisji: Obrony Narodowej oraz Spraw Zagranicznych. Witam serdecznie panie posłanki i panów posłów. Witam pana Roberta Kupieckiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Witam pana gen. dyw. Ireneusza Bartniaka, szefa Sztabu Dowództwa Generalnego Rodzajów

Sił Zbrojnych, witam pana gen. dyw. Mirosława Rozmusa, komendanta głównego Żandarmerii Wojskowej, a także pana gen. bryg. Józefa Nasiadkę, szefa Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Witam również pana płk. Lecha Draba, dyrektora Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych, a także pana Andrzeja Misztala, zastępcę dyrektora w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Niestety, pan minister Artur Nowak-Far jeszcze nie dotarł, może dotrze na posiedzenie. Pan minister jest na posiedzeniu plenarnym w Senacie, tak że proszę państwa o wyrozumiałość.

Stwierdzam kworum. Otrzymali państwo porządek obrad – pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw: o ratyfikacji Umowy między Rządem Republiki Litewskiej, Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Gabinetem Ministrów Ukrainy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej, sporządzonej w Warszawie dnia 19 września 2014 r. (druk nr 3158), a także o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Naczelnym Dowództwem Sojuszniczych Sił w Europie (SHAPE) dotyczącej stacjonowania, statusu prawnego i wsparcia 3. Batalionu Łączności NATO (3NSB), elementu podporządkowanego Grupie Systemów Łączności i Informatyki NATO (NCISG) dyslokowanego w Rzeczypospolitej Polskiej, podpisanej w SHAPE dnia 17 września 2014 r. (druk nr 3159) oraz o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Królestwem Niderlandów oraz Republiką Portugalską, ustanawiającego Europejskie Siły Żandarmerii EUROGENDFOR, sporządzonego w Velsen dnia 18 października 2007 r. (druk nr 3160).

Pragnę państwu przypomnieć, że pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie przez wnioskodawcę, pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy, a także debatę w sprawie ogólnych zasad projektu. Projekt z druku nr 3158 został skierowany do naszych Komisji do pierwszego czytania przez marszałka Sejmu 17 lutego br. Wszyscy państwo otrzymali również opinię Biura Analiz Sejmowych do druku nr 3158, przygotowaną przez pana dr Tomasza Jaroszyńskiego. Bardzo proszę pana ministra o uzasadnienie projektu z druku nr 3158.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Robert Kupiecki:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, uzasadniając projekt ustawy dotyczący ratyfikacji Umowy między Rządem Republiki Litewskiej, Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Gabinetem Ministrów Ukrainy o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej, chciałbym wskazać na polityczną i wojskową logikę tego kroku. W kategoriach politycznych tworzenie jednostek wielonarodowych, co uzasadnia regionalna współpraca wojskowa, a także pożytek płynący z istnienia wspólnych jednostek, zarówno dla bezpieczeństwa narodowego, jak i szerszej współpracy międzynarodowej na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat było rzeczą normalną i rutynową, tak w przestrzeni NATO, jak i Unii Europejskiej. Wynikają z tego rozliczne korzyści dla państw tworzących tego rodzaju jednostki wojskowe. Pożytek wojskowy w oczywisty sposób wiąże się z korzyściami płynącymi ze szkolenia, współpracy, tego co nazywamy interoperacyjnością sił zbrojnych, a także możliwością wspólnego udziału w misjach stabilizacyjnych i operacjach wojskowych poza granicami kraju.

Polska przystępując do tworzenia wspólnej jednostki o sile brygady z Litwą i Ukrainą, korzysta z doświadczeń jakie zebrała na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat uczestnicząc wielokrotnie w podobnych projektach zarówno z Litwą, jak i z Ukrainą, choć na niższym poziomie jeżeli idzie o zaangażowanie wojskowe. Myślę tutaj o wspólnych batalionach polsko-litewskim i polsko-ukraińskim, które zakończyły swoje funkcjonowanie odpowiednio w 2007 i 2011 r., przynosząc nie tylko doświadczenia wojskowe, ale również tworząc model współpracy wojskowej obu państw. Biorąc także pod uwagę naturalny łańcuch awansowy związany z polityką kadrową na Litwie i Ukrainie, w obu państwa wytworzyła się grupa oficerska, która dzisiaj jest na średnich i wysokich stanowiskach wojskowych, znająca współpracę wojskową z Polską, dobrze do niej przygotowana i nastawiona.

Wstępne prace koncepcyjne dotyczące połączenia projektu litewskiego i ukraińskiego rozpoczęły się w Polsce w resorcie obrony narodowej już w połowie poprzedniej dekady

i stopniowo koncepcja, biorąc także pod uwagę operacyjne zaangażowanie polskich sił zbrojnych we współpracę z Ukrainą i Litwą w ramach operacji w Iraku i w Afganistanie, nabierała rozpędu i konkretnych kształtów organizacyjnych. W 2008 r. podjęta została decyzja o stworzeniu wspólnej brygady, a także rozpoczęły się wstępne uzgodnienia dotyczące kształtu struktury czy podziału odpowiedzialności w ramach tworzenia brygady. W listopadzie 2009 r. odpowiednie decyzje zostały podpisane przez ministrów obrony trzech państw, był to wówczas jeszcze list intencyjny, który sygnalizował kierunki czy zakres prac roboczych związanych z tworzeniem jednostki. Krok po kroku znaleźliśmy się dzisiaj w punkcie, w którym przystępujemy do ratyfikacji porozumienia ogólnego, które kształtuje jednostkę. Nie jest to koniec prac normatywnych związanych z przygotowaniem jednostki, po ratyfikacji czy też równolegle z procesem ratyfikacyjnym. Trwają prace nad szczegółowymi porozumieniami technicznymi, które podzielą zakres odpowiedzialności, obowiązków, koszty i zadania, ustalą tryb rotacji poszczególnych stanowisk, uzgodnią także kształt wspólnych działań związanych z przygotowaniem i certyfikacją zarówno dowództwa wspólnej brygady, jak i jednostek z trzech państw, które będą afiliowane w ramach brygady.

Wspólna brygada, w momencie, kiedy zostanie sformowana i kiedy zostaną certyfikowane jej zdolności, będzie charakteryzowana jako brygada ogólnowojskowa ze zdolnością do samodzielnego działania w ciągu 30 dni, a także zdolnością do przerzutu i prowadzenia operacji wojskowych lub współudziału w operacjach wojskowych większej skali. Na tym etapie nie stawiamy ograniczeń dotyczących zaangażowania tego rodzaju jednostki, czy to w misji o charakterze kolektywnej obrony, w misje terytorialnie zorientowane w naszym regionie, jak również udziału w szerszych międzynarodowych operacjach pokojowych. Jak powiadam, Polska miała tego rodzaju doświadczenia związane z operacją iracką, afgańską i wcześniejszymi mutacjami jednostek wielonarodowych.

Siedzibą brygady będzie Lublin. W związku z tym duża część odpowiedzialności za stworzenie infrastruktury dowództwa przypadnie stronie polskiej. Prace nad stworzeniem dowództwa trwają już od ponad dwóch lat. Założenie jest takie, że w Lublinie znajdzie się siedziba dowództwa brygady, natomiast jednostki wojskowe, odpowiednio – bataliony z trzech państw, będą stacjonowały w miejscach swojej stałej dyslokacji, czyli na terytoriach Polski, Litwy i Ukrainy, spotykając się bądź to na potrzeby wspólnych szkoleń, wspólnych ćwiczeń zgrywających i certyfikujących, jak również w kolejnym etapie, jeśli zapadłyby tego rodzaju decyzje, w miejscach, gdzie będą wspólnie ćwiczyły, czy gdzie będą prowadziły wspólne operacje.

Niewątpliwie konstrukcja wspólnej brygady ma olbrzymie znaczenie polityczne dla kształtowania relacji w naszym regionie. Z jednej strony, będzie służyła wzmocnieniu naszych stosunków politycznych i wojskowych, zarówno z Litwą, jak i Ukrainą. Będzie miała potencjał służby w międzynarodowych misjach na rzecz zapewnienia pokoju i stabilizacji sytuacji międzynarodowej. Przyczyni się także, w naszej ocenie, do stabilizacji regionalnej, jest to także wzmocnienie wielonarodowego potencjału wojskowego w naszym regionie.

Nie przewidujemy poważniejszych skutków gospodarczych związanych z wejściem w życie umowy, choć niewątpliwie powstaną korzystne skutki dla polskiej gospodarki. Dowództwo brygady jest ulokowane w Lublinie, to w tym regionie będzie się odbywał duży obrót osobowy czy potencjalnie różnego rodzaju przedsięwzięcia międzynarodowe przekładające się na korzyści gospodarcze związane z wydatkami, które dokonywane są przy tego rodzaju imprezach, biorąc także pod uwagę udział naszych partnerów zewnętrznych. Nie są to w oczywisty sposób skutki znaczące, ale warto o nich wspomnieć.

MON w ramach własnych środków budżetowych będzie prowadziło działania związane z wypełnieniem polskich zobowiązań dotyczących przygotowania dowództwa wspólnej brygady. Nie przewidujemy wniosków o przyznanie dodatkowych środków na ten cel. Skutkiem prawnym wynikającym z faktu tworzenia wspólnej brygady jest oczywiście związanie się przez Polskę umową międzynarodową, której tekst pozwalamy sobie przedstawić z prośbą o pozytywne zaopiniowanie, i na końcu drogi – upoważnienie prezydenta do ratyfikacji umowy. Ratyfikacja tego rodzaju umowy pociągnie za sobą pewne drobne

skutki adaptacyjne, jeżeli idzie o prawo wewnętrzne, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii finansowych związanych ze statusem dowództwa, zwolnieniami celnymi czy adaptacją przepisów wewnętrznych dotyczących zagadnień finansowych, podatkowych i obrotu na potrzeby brygady.

Jak pozwoliłem sobie wspomnieć we wstępie, równolegle do ratyfikacji umowy prowadzimy prace nad bardzo szczegółowym porozumieniem technicznym, które będzie regulowało zakres odpowiedzialności poszczególnych państw, tryb wymiany oficerów, sposób działania i podział kosztów, które będą dotyczyły pracy dowództwa. Zakładamy, że porozumienie techniczne zostanie wypracowane, przedstawione do podpisu i zaakceptowane jeszcze w 2015 r. Przewidujemy, że struktura dowództwa wspólnej brygady trzech państw będzie liczyła ok. 94 osoby, z czego 81 oficerów i 13 cywilnych pracowników wojska. Około 2/3 z tych zobowiązań przypadnie na stronę polską, co jest o tyle zrozumiałe, że Polska jest państwem największym, a jako gospodarz bierze na siebie również odpowiedzialność… Przepraszam za przejęzyczenie. Dziękuję bardzo za tę uwagę, panie przewodniczący. Tak jest, miałem na myśli oczywiście potencjał wojskowy i gospodarczy, a także rolę państwa gospodarza, którą będzie pełniła Polska. Zakładamy, że stanowisko dowódcy brygady będzie rotowane pomiędzy przedstawicielami trzech państw. Podobnie przedstawiciele Litwy i Ukrainy będą rotowali między sobą stanowisko zastępcy dowódcy brygady, natomiast przewidujemy, że stanowisko szefa sztabu będzie przypisane stronie polskiej, co oczywiście wiąże się także z faktem, że dowództwo ulokowane jest na terytorium RP. Zakładamy, że osiągnięcie zdolności operacyjnej przez brygadę nastąpi w ciągu ok. 6 miesięcy po podpisaniu i wejściu w życie porozumienia technicznego. Całkowity roczny koszt funkcjonowania dowództwa brygady szacujemy na ok. 2,5 mln zł. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Proszę panie i panów posłów o zadawanie pytań. Bardzo proszę, pan poseł Budnik.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Mam dwa pytania do pana ministra. Panie ministrze, czy został wynegocjowany parytet narodowych komponentów brygady? Bo nie sądzę, żeby było to po 1/3, ponieważ np. potencjał armii litewskiej w stosunku do pozostałych dwóch jest znikomy. Po drugie, czy na terenie Polski żołnierzy, którzy będą wchodzili w skład brygady międzynarodowej, będzie obowiązywało prawo polskie, prawo państwa-gospodarza?

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję. Nim pan minister odpowie, zgłosił się jeszcze pan poseł Arkadiusz Mularczyk. Proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (KPSP):

Panie ministrze, wprawdzie nie jestem członkiem Komisji Obrony Narodowej, lecz Komisji Spraw Zagranicznych, więc nie wszystkie mechanizmy są mi znane. Natomiast umowa była sporządzona 19 września 2014 r., gdy sytuacja na Ukrainie była odmienna od obecnej. Jak wszyscy wiemy, obecnie Ukraina pozostaje w nieformalnej wojnie. W związku z powyższym, wydaje mi się, że powinniśmy poznać również nie tylko uzasadnienie techniczne dotyczące utworzenia brygady, ale również uzasadnienie merytoryczne, czyli jak brygada, jeśli Komisja i Sejm przyjmie zasadność jej utworzenia, będzie odnajdywała się w obecnej sytuacji geopolitycznej, de facto niewypowiedzianej wojny rosyjsko-ukraińskiej? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Krzysztof Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, też mam bardzo konkretne pytanie dotyczące funkcjonowania brygady. Mianowicie, wobec sporów dotyczących naszego zaangażowania w kwestię bezpieczeństwa Ukrainy, które rozdzierają dzisiaj koalicję rządzącą, chciałem zapytać, żeby dla wszystkich była jasność – czy jest możliwy scenariusz, w którym bry-

gada ćwiczy na terytorium Ukrainy? Rozumiem, że jej misje będą miały podstawy w prawie międzynarodowym, ale ćwiczenia mogą być organizowane w zasadzie w ramach jej funkcjonowania. Czy w takim razie jest możliwość, że brygada będzie odbywać wspólne ćwiczenia na terytorium Ukrainy z udziałem polskich żołnierzy, np. w zabezpieczaniu porozumienia pokojowego na Ukrainie?

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Dziękuję bardzo. Nie słyszę więcej zgłoszeń, proszę zatem pana ministra o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Podsekretarz stanu w MON Robert Kupiecki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Krótkie odpowiedzi na pytania pana posła Budnika. W oczywisty sposób porozumienie techniczne będzie regulowało parytety związane z udziałem poszczególnych państw w jednostce. Natomiast każde z państw dysponuje potencjałem batalionowym, który będzie w stanie tworzyć siłę wojskową tej jednostki. Jak powiadam, szczegóły to domena porozumienia technicznego. Na razie mamy wstępne uzgodnienia dotyczące podziału stanowisk czy podziału obciążeń dotyczących samej struktury dowództwa. W oczywisty sposób na terenie RP obowiązuje prawo polskie i temu prawo podporządkowani są wszyscy uczestnicy operacji czy osoby przebywające na terytorium RP. Wynika to z porozumień międzynarodowych i oczywiście z prawa polskiego. Porozumienie techniczne jest w tej chwili przedmiotem wstępnej pracy, w związku z tym nie ma jego zamkniętego tekstu, trudno zatem mówić o ostatecznych rozstrzygnięciach.

W oczywisty sposób sytuacja na Ukrainie czy w jakiej znajdują się siły zbrojne Ukrainy może wpływać na dynamikę prac strony ukraińskiej, a także zdolność Ukrainy do wypełnienia zobowiązań związanych z wydzieleniem oficerów czy jednostki. Tę sytuację również bierzemy pod uwagę. Pragnę zwrócić uwagę, że formuła brygady czy jej dowództwa jest formułą otwartą. Jakkolwiek jest to struktura, w którą planujemy zaangażowanie trzech państw, jest ona otwarta, zresztą jak inne konstrukcje, które tworzone są pod flagami organizacji międzynarodowych czy z przeznaczeniem do działań międzynarodowych, jest także otwarta na udział przedstawicieli innych państw. Również w tej przestrzeni, jeżeli zaistnieje potrzeba, jestem przekonany, że będziemy w stanie zmontować jakąś formę pomocy wojskowej, finansowej i organizacyjnej dla strony ukraińskiej.

Na dzisiaj przedwcześnie jest mówić o scenariuszach zaangażowania operacyjnego, nie stawiamy dla nich żadnych ograniczeń, tylko proszę żeby moje słowa nie były odbierane jako zapowiedź wysłania brygady do jakiekolwiek misji bojowej czy stabilizacyjnej na pograniczu ukraińsko-rosyjskim. To przedwczesna dyskusja, poza tym w samej konstrukcji misji stabilizacyjnych przewiduje się raczej udział stron trzecich, a nie stron bezpośrednio zaangażowanych w konflikcie, więc także z samego teoretyczno-prawnego punktu widzenia wynikają obszary rzeczy możliwych i rzeczy raczej trudnych do wyobrażenia.

Podobnie, odpowiadając na pytanie pana posła Szczerskiego, trudno wykluczyć, biorąc pod uwagę trójnarodowy charakter jednostki, ćwiczenia odbywające się w jakimkolwiek miejscu na terytorium trzech państwa. Jednak w oczywisty sposób geopolityka, sytuacja prawno-międzynarodowa czy bieżące decyzje, kalkulacje finansowe i wojskowe będą wskazywały na to gdzie, w jaki sposób i kiedy jednostka będzie ćwiczyła. Pragnę także zwrócić uwagę na sekwencję czasową. Biorąc pod uwagę kalendarz tworzenia dowództwa i jednostki, mówiłem, że planujemy zdolność operacyjną tej jednostki ok. 6 miesięcy po podpisaniu porozumienia technicznego, które chcielibyśmy podpisać w 2015 r. Tak że o jakiejkolwiek operacyjności, jeżeli scenariusz zostanie zrealizowany, możemy mówić najwcześniej około połowy 2016 r. To także skłania do pewnej elastyczności jeżeli idzie o myślenie na temat operacyjnego, wojskowego i ćwiczebnego zaangażowania jednostki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos w debacie? Nikt się nie zgłasza. W takim razie zamykam debatę, stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu z druku nr 3158. Wnoszę o niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia projektu. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy zatem do rozpatrzenia w Komisji projektu ustawy z druku nr 3158. Otwieram dyskusję. Czy pan minister chciałby zabrać głos na tym etapie? Nie. Czy ktoś z członków Komisji chce zabrać głos? Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Też nie.

Czy do tytułu ustawy są uwagi? Nie ma uwag.

Czy są uwagi do art. 1? Również nie ma uwag.

Czy są uwagi do art. 2? Też nie ma uwag.

Zatem przystępujemy do głosowania? Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem sprawozdania Komisji o przyjęciu projektu ustawy z druku nr 3158? Proszę podnieść rękę. (26) Dziękuję. Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że Komisje przyjęły sprawozdanie jednogłośnie.

Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy na posiedzenie Sejmu. Proponuję, aby posłem sprawozdawcą został poseł Cezary Tomczyk. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Czy pan poseł się zgadza? Panie pośle?

Poseł Cezary Tomczyk (PO):

Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jest przeciwny powierzeniu posłowi funkcji sprawozdawcy? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisje wybrały sprawozdawcę bez głosów sprzeciwu.

Projekt z druku nr 3159 został skierowany do naszych Komisji do pierwszego czytania przez marszałka Sejmu również w dniu 17 lutego 2015 r. Otrzymali państwo opinię BAS przygotowaną przez pana dr Ziemowita Cieślika. Proszę pana ministra o uzasadnienie projektu z druku nr 3159.

Podsekretarz stanu w MON Robert Kupiecki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Fakt ulokowania w Polsce 3. Batalionu Łączności NATO, jednej z trzech jednostek wspierających tego rodzaju, które funkcjonują w przestrzeni operacyjnej NATO (jedna ulokowana jest we Włoszech, druga – w Niemczech), jest niewątpliwie istotnym sukcesem wojskowym i politycznym Polski na forum Sojuszu Północnoatlantyckiego, ponieważ wzmacnia obecność sojuszniczą na terytorium RP. W pracach nad nową strukturą dowodzenia NATO przez długi czas trwała dyskusja na temat lokalizacji batalionu. Polska wyszła z niej zwycięsko.

Mamy do czynienia ze stopniowym procesem tworzenia jednostki na terytorium RP, natomiast od 2014 r. zaistniała potrzeba uregulowania umową jej statusu czy też zakresu zobowiązań, z jednej strony, Sojuszu Północnoatlantyckiego, z drugiej strony – RP. Wynika z faktu zmiany przez Sojusz polityki w zakresie stacjonowania jednostek i elementów wsparcia i dowodzenia na terytorium państw członkowskich NATO. Otóż Sojusz w ubiegłym roku przyjął zintegrowaną politykę zawierania tego rodzaju umów z państwem-gospodarzem, która w odniesieniu do każdej jednostki, w oparciu o pewien standard sojuszniczy czy zakres oczekiwań obu stron, reguluje porozumienia, wypełniając także nowe przestrzenie, które nie zostały objęte czy precyzyjnie opisane umową o statusie sił zbrojnych, podpisaną w Londynie w 1952 r. Zwracam uwagę, że między 1952 r. a 2014 r. upłynęło wiele lat i zmiana sytuacji wymusza także uzupełnienie tego rodzaju porozumienia.

Fakt, że w Bydgoszczy ulokowane jest dowództwo wielonarodowej jednostki sojuszniczej ma istotne znaczenie polityczne i wojskowe dla Polski. W kategoriach wojskowych, nie tylko jako element wzmocnienia obecności czy infrastruktury NATO na terytorium RP, jest to dostęp do możliwości szkoleniowych, możliwości budowy, podnoszenia także rozwiązań narodowych w oparciu o doświadczenia wynikające z Sojuszu, dostęp do technologii, rozwiązań, budowanie *know-how* w obszarze współpracy wielonarodowej w dziedzinie łączności, informatyki, logistyki oraz planowania.

Jak powiedziałem, zmiana polityki sojuszniczej nałożyła na stronę polską obowiązek uregulowania ustawowego statusu jednostki. Brak regulacji, biorąc pod uwagę inne ogólne przepisy związane ze stacjonowaniem sił zbrojnych państw obcych na terytoriach innych państw Sojusz Północnoatlantyckiego, stworzył pewne ograniczenia czy problemy natury raczej technicznej, związane z funkcjonowaniem personelu dyslokowanego w Bydgoszczy. Są to oczywiście rzeczy z pozoru mogące wydawać się jako drobne,

ale na co dzień utrudniające bieżącą współpracę. Chodzi o zakres zwolnień celnych czy sposób rejestrowania pojazdów należących do osób prywatnych służących w jednostce, jak również samochodów służbowych, które używane są na terenie jednostki.

Jeżeli idzie o skutki finansowe, które wywoła podpisanie umowy, a wiążące się z zamiarem przyznania batalionowi i jego personelowi zwolnień podatkowych, zakładamy, biorąc pod uwagę szacunki lat poprzednich, że będą to koszty sięgające rzędu ok. 1 mln zł. Wynikają one przede wszystkim ze zwolnień podatkowych, celnych, ale także pewnych przywilejów dotyczących kosztów podróży służbowej czy wydatków rzeczowych na potrzeby żołnierzy pełniących służbę w batalionie, zwłaszcza żołnierzy polskich. Chciałbym także podkreślić, że, biorąc pod uwagę fakt aktywowania dowództwa 3. batalionu na terytorium Polski w 2010 r., powstają także pewnego rodzaju zobowiązania zaległe, które, zgodnie z nową umową, będziemy musieli regulować. Koszt z tym związany szacowany jest na ok. 170 tys. euro. Niewątpliwie, wskazując na ograniczone obciążenia finansowe, związane czy to z kosztem niezrealizowanych możliwości, czy niewpływających podatków, czy kwotami zaległymi, one z całą pewnością bilansują się w korzyściach szkoleniowych, a także polityczno-wojskowych związanych z obecnością jednostki NATO na terytorium Polski.

Biorąc pod uwagę infrastrukturę wojskową, zwłaszcza jej międzynarodową część zlokalizowaną w Bydgoszczy, miasto jest z punktu widzenia naszej współpracy w NATO centrum operacji, zwłaszcza, że mieści się tam, z jednej strony, centrum doskonalenia żandarmerii wojskowej, z drugiej strony – właśnie dowództwo 3. batalionu łączności, a także centrum operacyjne na potrzeby połączonych operacji Sojuszu.

Obok bezpośrednich skutków finansowych, skutki prawne, jakie będą wynikały z faktu związania się przez Polskę umową w kwestii statusu 3. batalionu, będą dotyczyły, podobnie zresztą jak w przypadku jednostki polsko-litewsko-ukraińskiej, zmian w przepisach podatkowych i finansowych, które dostosują je, zwłaszcza akty wewnętrzne, do konieczności zastosowania zwolnień celnych i podatkowych na potrzeby personelu i samego dowództwa.

W Polsce w Bydgoszczy ulokowane jest dowództwo 3. batalionu, natomiast jednostki kilku państw afiliowane przy batalionie dyslokowane są na co dzień na ich terytoriach. Batalion jest elementem infrastruktury dowodzenia sojuszniczego, która jest wykorzystywana na potrzeby ćwiczeń i operacji sojuszniczych prowadzonych w różnych miejscach na świecie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Proszę państwa posłów o zadawanie pytań. Pan przewodniczący Tadeusz Iwiński, proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję. Sama idea wydaje się interesująca, ale mam szereg wątpliwości. Po pierwsze, dlaczego, skoro ustalenia dotyczące sformowania batalionu podjęto prawie sześć lat temu, realizacja jest dopiero teraz? Czy to znaczy, że ponieważ w jego skład mają wchodzić jednostki z sześciu państw, umowy dotyczą każdego z nich – od Polski po Turcję? Wreszcie, czy mógłby pan minister powiedzieć, na ile 3. batalion ma identyczne zadania i podobne mechanizmy działania jak poprzednie dwa? Komparatystycznie, gdyby mógł pan nam rozszerzyć informację o poprzednie dwa, bo to jest rzecz elementarna. Uważam, że tego zabrakło. Jest umowa, 15 artykułów w różnych językach, ale zabrakło czegoś oczywistego. Skoro to jest 3. batalion, to jak działa 1. i 2., i czym się mają różnić? Przepraszam, ale to jest elementarz.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Krzysztof Szczerski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, chciałem zapytać, co zadecydowało po stronie polskiej o wybraniu takiego miejsca lokalizacji batalionu?

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Dziękuję. Nie słyszę więcej zgłoszeń. Proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Podsekretarz stanu w MON Robert Kupiecki:

Pozwolę sobie odwrócić kolejność udzielania odpowiedzi w stosunku do kolejności zadanych pytań. Moja instynktowna odpowiedź dotycząca lokalizacji w Bydgoszczy wiąże się po prostu z istniejącą infrastrukturą. Mamy tam bardzo rozbudowaną infrastrukturę wojskową, którą można było zaadaptować na potrzeby wielonarodowe. Po drugie, jest pewna logika działań organizacyjnych związanych także z redukcją kosztów, biorąc pod uwagę, że trzy struktury wielonarodowe są zlokalizowane w Bydgoszczy. Jest to 3. batalion, wielonarodowe centrum doskonalenia sił żandarmeryjnych, jak również jednostka podporządkowana dowództwu transformacyjnemu NATO, która wykorzystywana jest jako element szkoleniowy. To jest odpowiedź, której mogę udzielić na to pytanie.

Dlaczego realizacja porozumienia trwała sześć lat? Właściwie nie jest to sześć lat, które strawiliśmy na realizowanie porozumienia, jest to raczej nowa sytuacja polityczno-prawna, w jakiej znaleźliśmy się w ubiegłym roku. Biorąc pod uwagę fakt, że Sojusz ma na terytorium wielu państw ulokowane różnego rodzaju wspólne jednostki, postanowił ujednolicić politykę jeżeli idzie o regulacje prawne dotyczące statusu jednostek, oczekując mniej więcej od wszystkich państw sojuszniczych tego samego, uwzględniając oczywiście lokalną specyfikę. Zatem od jesieni 2014 r., kiedy nowa polityka została przyjęta, znaleźliśmy się w sytuacji potrzeby negocjowania tego rodzaju dokumentu. Do tej pory 3. batalion, o ile pamięć mnie nie zawodzi, działał w oparciu o ogólną normę, jaką była umowa o statusie sił zbrojnych NATO, z 1952 r. To jest po prostu dostosowanie się do nowej sytuacji prawnej. Z tego co wiem, w części prawnej Sojuszu trwają także prace nad wypracowaniem nowego, standardowego porozumienia prawnego, które byłoby ratyfikowane przez wszystkie państwa członkowskie NATO i w zasadzie zmieniałoby umowę o statusie sił zbrojnych z 1952 r.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Rozumiem, że w tym przypadku jest to sześć oddzielnych umów, chociaż takich samych, z poszczególnymi państwami?

Podsekretarz stanu w MON Robert Kupiecki:

Nie, wedle mojego rozeznania, jest to jedna umowa, która dotyczy w tym przypadku dowództwa 3. batalionu, które jest ulokowane w Polsce.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Czyli nie dotyczy pozostałych pięciu państw?

Podsekretarz stanu w MON Robert Kupiecki:

Nie, dlatego że jednostki pozostałych państw są po prostu dyslokowane na własnych terytoriach, tak jak polski komponent, który funkcjonuje w Polsce w oparciu o prawo polskie. Natomiast jeżeli przybywa do Polski, to w oczywisty sposób tego rodzaju umowa byłaby obowiązująca, podobnie jak inne umowy obowiązują, np. gdyby węgierski element 3. batalionu był dyslokowany do Afganistanu czy w dowolne miejsce na świecie, albo wysłany do Portugalii na potrzeby wspólnych operacji sojuszniczych.

Powstanie 3. batalionu łączności i dyslokowanie go w Polsce, jak powiadam, było sukcesem politycznym i wojskowym, bo wcale nie było pewne, że jednostka powstanie w Polsce. Konkurowaliśmy z kilkoma państwami NATO, w tym dużymi, które chciały mieć tę jednostkę, biorąc pod uwagę korzyści wojskowe, a także pewne korzyści ekonomiczne, o których mówiłem w odniesieniu do wcześniejszego porozumienia. Fakt powstania jednostki wynikał z dostrzeżonego deficytu dość szczególnych zdolności, jakimi są zaawansowane zdolności łączności w ramach NATO. Zakładam, że także 3. batalion, którego dowództwo jest ulokowane w Polsce i stąd zarządza swoją działalnością, nie jest niczym innym, jak powtórzeniem czy rozbudowaniem zdolności istniejących dwóch wcześniej powstałych batalionów. W tym sensie możemy mówić o podobieństwie misji i zadań, natomiast batalion dyslokowany w Polsce jest zdolnością wojskową dodaną do tego, co Sojusz już wcześniej posiadał.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Przepraszam, ale nie mogę się wciąż doczekać, żeby pan scharakteryzował działalność 1. i 2. batalionu, gdzie one są itd. Jak mówię, to jest elementarz, aby dokonać pewnego porównania.

Podsekretarz stanu w MON Robert Kupiecki:

Odnoszę wrażenie, że w swoim wstępie pozwoliłem sobie wskazać, że 1. batalion funkcjonuje w Niemczech, 2. – we Włoszech, ale jeżeli pan poseł życzy sobie, poprosiłbym naszych ekspertów wojskowych.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Szczerze mówiąc, to nie jest wyczerpująca odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MON Robert Kupiecki:

Zgadzam się, panie przewodniczący, dlatego poprosiłbym przedstawiciela Sztabu Generalnego o uzupełnienie informacji dotyczącej szczegółowego zakresu czynności i działań batalionu.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo proszę.

Szef Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. bryg. dr inż. Józef Nasiadka:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, odnosząc się do istoty sprawy, w NATO funkcjonują trzy bataliony łączności: 1. – dyslokowany w Niemczech w miejscowości Wesel, 2. – dyslokowany we Włoszech w miejscowości Bagnoli i 3. – dyslokowany w Bydgoszczy w Polsce. Wszystkie trzy bataliony mają podobną, niemal jednolitą strukturę i identyczne zadania. Zasadnicze zadania batalionów są następujące: dostarczenie mobilnej, stabilnej i niezawodnej łączności strategicznej dla wszystkich dowództw NATO prowadzących operacje zgodne z Artykułem 5. i spoza Artykułu 5., w celu umożliwienia wykonania zadania dowódcy operacji oraz na potrzeby ćwiczeń i treningu; uruchomienie systemu łączności w czasie nieprzekraczającym 24 godzin, licząc od przybycia na miejsce działania do pełnego rozwinięcia systemu łączności; zapewnienie bezpiecznej wymiany informacji w rejonach misji i ćwiczeń, w tym uruchomienie trzech całkowicie autonomicznych lokalnych sieci komputerowych o klauzuli *NATO secret*, *mission secret* i jawnych natowskich; zapewnienie możliwości dołączenia mobilnych systemów łączności do infrastruktury stacjonarnej funkcjonującej na tarczy działań; administrowanie rozwijanymi na tarczę działań sieciami teleinformatycznymi oraz utrzymanie stacjonarnej infrastruktury telekomunikacyjnej w miejscu stałej dyslokacji batalionu oraz podległych modułów w kompanii. To są zasadnicze zadania, które stoją przed tymi batalionami, także przed 3. dyslokowanym w Bydgoszczy.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Nie chcę nadużywać cierpliwości, ale nie powiedzieliście panowie, które kraje obejmują dwa pierwsze bataliony. Czy to znaczy, że do momentu powstania 3. batalionu Polska i pozostałe pięć krajów nie było objęte systemem łączności, czy były objęte innym i czy wszystkie państwa członkowskie NATO w Europie są objęte tym zhomogenizowanym systemem?

Podsekretarz stanu w MON Robert Kupiecki:

Proszę przyjąć następujące wyjaśnienie. Zapewnienie łączności dla własnych sił zbrojnych jest domeną decyzji i rozwiązań narodowych. Sojusz zapewnia infrastrukturę łącznościową na potrzeby wspólnych operacji, ćwiczeń czy przedsięwzięć, które prowadzi. Biorąc pod uwagę rozwój zaangażowania operacyjnego NATO, który miał miejsce na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat, jak Irak i przede wszystkim Afganistan, stwierdzono deficyt tego rodzaju zdolności na potrzeby operacyjne. To nie jest kwestia objęcia Sojuszu zdolnościami czy infrastrukturą łączności, ale stworzenie takich zdolności, które można przemieszczać, wykorzystywać na potrzeby prowadzonych operacji, których po prostu było za mało. Stąd stworzenie 3. batalionu. Batalion 1., 2., 3. są pewnymi nazwami umownymi czy numeracją związaną z ich liczbą, natomiast nie z sekwencją

zdarzeń czy z dopisywanymi kolejno zadaniami. Podam przykład – jeżeli idzie o 3. batalion i siły, które wchodzą w jego skład, to są siły polskie, hiszpańskie, francuskie, greckie, litewskie, czeskie, tureckie, słowackie, węgierskie, a także grupa cywilnych pracowników NATO delegowanych przez agencje i kwaterę główną NATO. Nie potrafię w tej chwili odpowiedzieć na pytanie, poprosiłbym może pana gen. Nasiadkę, jeśli jesteśmy w stanie odpowiedzieć, czy Polska delegowała oficerów i specjalistów do dwóch pierwszych batalionów, zanim w Polsce powstał batalion?

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Proszę, panie generale.

Szef ZPSDiŁ SG WP gen. bryg. dr inż. Józef Nasiadka:

Zanim utworzony został w Polsce 3. batalion, Polska delegowała swoich żołnierzy do 1. i 2. batalionu. Natomiast na terytorium Polski nie było kompanii i modułu łączności, który tworzyłby integralną część któregokolwiek z tych dwóch batalionów.

Podsekretarz stanu w MON Robert Kupiecki:

Jeżeli wolno, batalion to jest także pewna zdolność własna, która obsługuje jednostkę dowodzenia, jaką w tym przypadku jest dowództwo batalionu.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w debacie? Nikt się nie zgłasza, zamykam debatę, stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu z druku nr 3159. Wnoszę o niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia projektu. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia w Komisji projektu ustawy z druku nr 3159. Otwieram dyskusję. Czy na tym etapie pan minister albo ktoś z członków Komisji chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Też nie.

Czy do tytułu ustawy są uwagi? Nie ma uwag.

Czy są uwagi do art. 1? Nie ma.

Czy są uwagi do art. 2? Również nie ma.

Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem sprawozdania Komisji o przyjęciu projektu ustawy z druku nr 3159? Proszę podnieść rękę. (22) Dziękuję. Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że Komisje przyjęły sprawozdanie jednogłośnie.

Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy na posiedzenie Sejmu. Proponuję, aby posłem sprawozdawcą została pani poseł Renata Butryn. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Czy pani poseł się zgadza? Dziękuję. Czy ktoś jest przeciw powierzeniu pani poseł funkcji sprawozdawcy? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisje wybrały sprawozdawcę bez głosów sprzeciwu.

Projekt z druku nr 3160 został skierowany do naszych Komisji do pierwszego czytania również w dniu 17 lutym 2015 r. Otrzymali państwo opinię BAS. Proszę pana ministra o uzasadnienie niniejszego projektu.

Podsekretarz stanu w MON Robert Kupiecki:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie. Istotą Traktatu, o upoważnienie do ratyfikacji którego występujemy, jest przystąpienie przez Polskę, ściślej nasze siły żandarmeryjne, do porozumienia pierwotnie podpisanego przez pięć państw w 2014 r., tworzącego Europejskie Siły Żandarmeryjne. W zasadzie mógłbym powiedzieć, że podpisanie czy ratyfikacja porozumienia przez Polskę będzie ukoronowaniem trwającego 10 lat pasma zabiegów z polskiej strony o przystąpienie do porozumienia i Europejskich Sił Żandarmeryjnych. Trwało to tak długo bynajmniej nie z powodu opieszałości czy nieskuteczności podejmowanych działań, ale także pewnych prac związanych z restrukturyzacją naszej żandarmerii, a z drugiej strony, wątpliwościami naszych europejskich partnerów co do potrzeby rozszerzenia formuły, która pierwotnie uważana była za ekskluzywną grupę pięciu państw: Francji, Włoch, Holandii, Portugalii i Hiszpanii. Precedens pod koniec ubiegłej dekady uczyniła Rumunia, po kilku kolejnych latach zabiegów do tej grupy państw dołączyła Polska.

Europejskie Siły Żandarmeryjne są pomyślane jako pewna zdolność, która może być wykorzystywana na potrzeby Unii Europejskiej w ramach jej statutowych zadań związa-

nych z zapobieganiem konfliktom, utrzymaniem, budowaniem czy wymuszaniem pokoju, reagowaniem kryzysowym, a także innych, jak ćwiczenia i misje zapewnienia przestrzeni bezpieczeństwa na potrzeby sił międzynarodowych prowadzących operacje. Jeżeli idzie o statutowe zadania Europejskich Sił Żandarmeryjnych, należy do nich wykonywanie misji bezpieczeństwa i misji porządku publicznego, misje doradcze, misje szkoleniowe na potrzeby lokalnej policji, w tym także policji wojskowej, mentoring i wspieranie ich w bieżącej działalności, prowadzenie nadzoru publicznego, zadań związanych z przemieszczaniem wojsk, przepisami ruchu drogowego, zadań dochodzeniowo-śledczych, ochrony mienia, utrzymywania porządku publicznego, a także szeroko zdefiniowanych misji szkoleniowych.

Na przestrzeni ostatnich lat Europejskie Siły Żandarmeryjne uczestniczyły w kilku operacjach UE, m.in. w Bośni i Hercegowinie, w operacji ISAF pod auspicjami NATO, a także wspierały siły międzynarodowe, w tym także siły cywilne w usuwaniu skutków trzęsienia ziemi na Haiti. W ostatnim czasie Europejskie Siły Żandarmeryjne uczestniczyły w operacji w Republice Środkowoafrykańskiej. Chciałbym zwrócić uwagę, że mandat w tej misji formalnie kontynuowany jest do 15 marca, ale nasze siły liczące 50 osób zakończyły swoją misję w ostatnich dniach lutego i wróciły do kraju po wykonaniu zadania.

Zgodnie z art. 2 porozumienia o utworzeniu Europejskich Sił Żandarmeryjnych przewidującego możliwość przystąpienia każdego państwa UE zdolnego do podjęcia zobowiązań wynikających z członkostwa, Polska wyraziła takie aspiracje i została do tej struktury przyjęta. Z punktu widzenia Polski wykazujemy istotne korzyści szkoleniowe związane z udziałem w niej. Widzimy możliwość wykorzystania Europejskich Sił Żandarmeryjnych jako segmentu podnoszącego nasze zdolności, a także wiążącego Żandarmerię Wojskową w Polsce ze współpracą międzynarodową. Jest to rodzaj doświadczeń i interakcji, których naszym siłom żandarmeryjnym potrzeba. Chciałbym zwrócić także uwagę, że jeżeli idzie o strukturę, zadania i misje formacji, które generalnie nazywamy żandarmerią wojskową, to w państwach europejskich występują bardzo istotne różnice. Natomiast jeżeli idzie o zdolności polskiej ŻW na tle czasem bardzo wąsko wyspecjalizowanych sił żandarmeryjnych, to jej potencjał, a zatem możliwość oddziaływania na bieg spraw w ramach tych sił, jest stosunkowo duży i oczywiście proporcjonalnie z tym wiążą się korzyści dotyczące udziału w nich. Kierowanie Siłami Żandarmeryjnymi odbywa się na zasadzie rotacyjnej, w tej chwili Holandia kończy swoją kadencję związaną z koordynacją ich działań.

Udział w Europejskich Siłach Żandarmeryjnych nie wiąże się z poważnymi implikacjami finansowymi, siedziba jest poza granicami kraju. Roczna składka członkowska wynosi 25 tys. euro, zatem nie jest to kwota znacząca. Polska deleguje do kwatery głównej Sił Żandarmeryjnych trzech oficerów, ale dzięki temu zyskuje tytuł do tego, by zabiegać o pełne ukompletowanie, rozwój i wzmocnienie w przyszłości także naszego centrum doskonalenia sił żandarmeryjnych, które jest rozmieszczone w Bydgoszczy. Jeżeli idzie o szczegółowy zakres kosztów, to, jak powiedziałem, 25 tys. euro rocznie kosztuje składka członkowska, a biorąc pod uwagę koszty osobowe związane z ruchem naszych oficerów i delegowaniem ich na stałe do struktury, to są dodatkowe 300 tys. euro rocznie. Bardzo dziękuję, panie generale. Pan komendant główny Żandarmerii Wojskowej zwraca mi uwagę, że jeżeli patrzymy na obciążenia Polski związane z udziałem w Europejskich Siłach Żandarmeryjnych, trzeba zwrócić także uwagę na finansowanie przez te siły kosztów wspólnych działań kontyngentów narodowych w ramach operacji wielonarodowych. Stąd na przestrzeni dłuższego okresu wkład i korzyści bilansują się, korzyścią netto pozostają korzyści szkoleniowe i związane z wymianą doświadczeń oraz doskonaleniem naszych sił żandarmeryjnych.

Nie ma w zasadzie ograniczeń jeżeli idzie o przynależność operacyjną, miejsca czy flagę, pod którymi operacje Sił Żandarmeryjnych byłyby wykonywane. Dotychczasowe doświadczenia wskazują zarówno na operacje unijne, jak i na operacje sojusznicze. Biorąc pod uwagę to, w jaki sposób polska ŻW zaprezentowała się, np. w czasie sojuszniczych ćwiczeń *Steadfast Jazz* w 2013 r., jest także w przyszłości miejsce na zaangażowanie tych sił podczas ćwiczeń sojuszniczych, czy to na terytorium RP, czy w każdej innej

operacji lub ćwiczeniach, które będą prowadzone pod flagą sojuszniczą. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za tak wyczerpujące uzasadnienie. Proszę państwa posłów o zadawanie pytań. Pani poseł Krystyna Kłosin, a potem pan poseł Tadeusz Iwiński, pan poseł Antoni Macierewicz i pan poseł Krzysztof Szczerski. Proszę, pani poseł.

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, mam jedno pytanie, bo był pan uprzejmy powiedzieć, że po podpisaniu Traktatu oddelegowanych do tej struktury zostanie tylko trzech oficerów z polskiej ŻW? Czy będą oni oddelegowani na stałe, czy będzie się to odbywało na zasadach rotacji? Czy ewentualnie w przyszłości przewiduje się zwiększenie zaangażowania polskiej ŻW, czy też jest to stały parytet, który stanowi, że może to być w przypadku Polski tylko trzech oficerów? Jak to się będzie kształtowało i jak to wygląda? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie – czy po podpisaniu Traktatu oficerowie będą oddelegowani do siedziby organizacji (i gdzie się to znajduje), czy również w Polsce będzie międzynarodowe przedstawicielstwo żandarmerii? To w zasadzie wszystko, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Tadeusz Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Najpierw chciałem zapytać się o krótką charakterystykę formacji czy struktury, bo, szczerze mówiąc, jest ona słabo znana. Jednak głównie chodzi mi o to, bo przejrzałem też 47 artykułów, dlaczego działa ona na zasadzie *numerus clausus*? Było tylko pięć państw założycielskich, nie ma tam np. największego państwa UE, czyli Niemiec. Nie chcę powiedzieć, że kontrowersyjny, ale nie do końca jasny jest dobór pięciu państw założycielskich. Po wtóre, mówił pan minister o naszych staraniach. To jak to się stało, że Rumunia, która nie słynie specjalnie ze znanych formacji wojskowych, wstąpiła do Europejskich Sił Żandarmerii przed Polską?

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Antoni Macierewicz.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Komisje wyrażą pewnie zdziwienie, ale chciałbym podpisać się pod słowami pana przewodniczącego Iwińskiego. Chodzi oczywiście nie tylko o Niemcy, ale także o inne kraje UE, np. Wielką Brytanię. Gdybyśmy mogli prosić o kilka słów na ten temat, to z pewnością rozjaśniłoby to nam sytuację.

Dla mnie kluczowe jest takie pytanie. Traktat został zawarty w 2007 czy 2008 r., o ile się nie mylę. Otóż, co spowodowało, że dopiero po tak wielu latach jest wniosek o jego ratyfikację? Dla mnie jest to dosyć zaskakujący moment na ratyfikację, który może być różnie interpretowany, bo będzie odczytywany z perspektywy bieżącej sytuacji politycznej, a nawet militarnej, jeżeli nie jest to zbyt ostre sformułowanie. W związku z tym, czy są jakieś szczególne przesłanki ze strony MSZ i MON, jak rozumiem reprezentujących dzisiaj premiera, że po tylu latach od podpisania Traktatu pada wniosek? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Pan poseł Krzysztof Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Też mam szereg pytań, bo rzeczywiście sprawa nie jest aż tak prosta, jakby się wydawało na pierwszy rzut oka. Po pierwsze, rozumiem, że Traktat powołał do życia nową formę quasi-organizacji międzynarodowej zwaną Europejskie Siły Żandarmeryjne, bo jest to osobny traktat nie funkcjonujący ani w ramach reżimu unijnego, ani żadnego innego. Jest to po prostu traktat międzypaństwowy powołujący do życia Siły Żandarmeryjne. Czy pan minister może nam powiedzieć, jakie było w ogóle *rationale* za zawiązaniem takiego traktatu? Dlaczego w 2007 r., kiedy funkcjonowała rozbudowu-

jąca się europejska współpraca w zakresie bezpieczeństwa, misje petersberskie, nagle kilka państw europejskich podpisuje traktat powołujący odrębną organizację, która później oddawana jest do dyspozycji innych organizacji międzynarodowych? Skąd w ogóle pomysł, co jest w tym innego? Czy to dlatego, że próbowano przeprowadzić to jako projekt unijny i nie wyszło, więc poszło swoją drogą? Jakie było *rationale* Traktatu, kiedy został podpisany przez państwa założycielskie?

Po drugie, czy pan minister mógłby nam powiedzieć szczegółowo, w jaki sposób używane są te siły? Bo jeśli na wniosek organizacji, to kto, np. w UE, podejmuje decyzję o tym, że chce ich użyć? Czy państwa uczestniczące w tych siłach mogą odmówić udziału w misji, czy też, jeśli już są członkami organizacji, to jeżeli dowództwo podejmie decyzję, że używa sił na wniosek danej organizacji, to musimy je tam skierować? Podane jest też np. OBWE, więc czy są to siły, które będą używane na terytorium wszystkich państw OBWE? W takim razie, jaki jest proces decyzyjny i składania wniosku o ich użycie? Kto decyduje i jaki jest nasz status jako państwa członkowskiego wobec wniosku?

Wreszcie, po trzecie, jakie aktywa oddajemy do dyspozycji sił? Mówił pan o trzech oficerach. Przecież nie o to chodzi, oficerowie nie będą pacyfikować zamieszek, tylko rozumiem, że żandarmeria. W takim razie, jaki jest zakres immunitetów i wyłączeń podatkowych? One przydzielane są aktywom delegowanym w ramach Traktatu do wspólnych sił, więc komu będą realnie przynależeć? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję. Do głosu zgłosiły się jeszcze dwie osoby. Proszę, pan poseł Zbigniew Zaborowski.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ponieważ jest to odrębna organizacja, więc chciałem zapytać, czy jej założyciele zakładali, że dołączą kolejne państwa i czy inne państwa członkowskie UE i NATO mają plany przystąpienia, czy też na Rumunii i Polsce się skończy? Po drugie, jak rozłożone są koszty utrzymania sił na misjach? Czy ponoszą je kraje, które wysyłają własne oddziały żandarmerii na misje UE czy NATO, jak się już zdarzało, czy też koszty ponoszą wtedy wszystkie kraje członkowskie UE lub NATO? Bo, jak rozumiem, to głównie w tych misjach używane były wspólne siły żandarmerii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Dziękuję. Pan poseł Jach, proszę.

Poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałem zapytać, jaki jest sens i utylitarny cel przystąpienia Polski do Traktatu? Jeżeli czytamy o zadaniach w pkt 1 uzasadnienia, to są to standardowe zadania, jakie wykonuje normalnie funkcjonująca żandarmeria nawet w naszym państwie. Dalej, w pkt 3 wskazane są przewidywania skutków społecznych, gospodarczych, finansowych, politycznych i prawnych związanych z wejściem w życie Traktatu, wraz z określeniem źródeł finansowania. Czytamy: „Przyjęcie Traktatu ma charakter adhezyjny. Skutkiem prawnym i politycznym będzie przystąpienie Żandarmerii Wojskowej do Europejskich Sił Żandarmerii, co wiąże się z możliwością współdecydowania o przyszłości i kształcie tych sił, w tym o udziale w przyszłych misjach". Odbieram to tak, że przystępujemy do Traktatu, aby brać udział we współdecydowaniu, co dzieje się z siłami podlegającymi Traktatowi. Jaki jest sens, jak Polska ma skorzystać na przystąpieniu do Traktatu?

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję. Nie słyszę więcej zgłoszeń, proszę pana ministra o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Podsekretarz stanu w MON Robert Kupiecki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Za pańskim pozwoleniem pozwolę sobie odpowiedzieć na część pytań, natomiast w kilku kwestiach technicznych, zwłaszcza związanych z wyjaśnieniem zakresu pojęciowego sił wojskowych o charakterze policyjnym i sił

żandarmeryjnych, pozwolę sobie poprosić o udzielenie głosu komendantowi głównemu Żandarmerii Wojskowej, panu gen. Rozmusowi.

Przystąpienie do traktatu powołującego Europejskie Siły Żandarmeryjne o charakterze adhezyjnym nie jest żadnym szczególnym działaniem nieznanym polskiemu systemowi prawnemu czy praktyce politycznej. W ten sam sposób przystąpiliśmy do Traktatu Północnoatlatyckiego, dokumentu, który Polska ratyfikowała wiele lat po jego podpisaniu i utworzeniu organizacji. Tu mamy do czynienia z podobną konstrukcją. W oczywisty sposób przystępując do Europejskich Sił Żandarmeryjnych przyjmujemy prawa i zobowiązania wynikające z udziału w tej strukturze, a także poszukujemy zdefiniowanych przez samych siebie korzyści związanych z udziałem w tych siłach. Są to oczywiście korzyści nie tylko polegające na wpływaniu na bieg spraw czy kierunki zaangażowania operacyjnego Europejskich Sił Żandarmeryjnych, ale korzyści o charakterze szkoleniowym, a także związane z kształtowaniem praktyki jeżeli idzie o współpracę, wymianę doświadczeń i umiejętności, które w przestrzeni międzynarodowej powinny być wymieniane, biorąc pod uwagę, że Siły Żandarmeryjne stale się doskonalą, a wyzwania operacyjne związane choćby z udziałem żandarmów w operacjach międzynarodowych zmieniają się wraz z przedmiotowym zakresem wymagań, które są nakładane przez różne tereny i scenariusze operacji. Dlatego w tej przestrzeni szukałbym korzyści. W przestrzeni wpływu, dzielenia się i pozyskiwania doświadczeń, a także, mówiąc krótko, jeżeli nie ma nas przy stole w miejscu, gdzie powstaje pewna interesująca zdolność wojskowa, to nie decydujemy o tym, co się tam dzieje. A więc zaakcentowałbym także przestrzeń wpływu jako element korzyści dla Polski. Tak widziałbym sens wieloletnich zabiegów Polski o udział w Europejskich Siłach Żandarmeryjnych.

Zajęło to tyle lat i nie ma w tym żadnej tajemnicy, dlaczego tyle czasu trwały zabiegi. Wiąże się to oczywiście, z jednej strony, z pewną „kuchnią" polityczną. To, że część państw członkowskich UE zdecydowało się stworzyć pewną deficytową zdolność wojskową w przestrzeni międzynarodowej wynika, po pierwsze, z faktu niedowładu strukturalnego, politycznego i koncepcyjno-organizacyjnego, który występuje w przestrzeni europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. Tam, gdzie nie ma przyzwolenia na stworzenie zdolności wojskowej o określonym profilu, podział kosztów z tym związanych i miejsc działań operacyjnych, trzeba szukać innych rozwiązań, które formalnie nie funkcjonują pod flagą UE, ale które mogą być wykorzystywane na potrzeby różnego rodzaju zobowiązań międzynarodowych. W każdym przypadku decyzję o zaangażowaniu swoich sił podejmują państwa członkowskie, w tym państwa uczestniczące w Europejskich Siłach Żandarmeryjnych. Same siły i ich dowództwo, które znajduje się w Vincenzy we Włoszech, nie może narzucić kierunku działań i rozwiązań; w każdym przypadku jest to decyzja suwerenna, wszędzie tam, gdzie po prostu uznajemy, że korzystne byłoby zaangażowanie Sił Żandarmeryjnych.

Akurat mam dość długą pamięć instytucjonalną. Pamiętam, że w różnych odsłonach swojej kariery zawodowej, zajmując się problematyką i polityką bezpieczeństwa, wielokrotnie na poziomie politycznym zabiegaliśmy o to, by być przyjętymi do Europejskich Sił Żandarmeryjnych. Były pewnego rodzaju blokady polityczne, związane np. z przyglądaniem się orientacji europejskiej czy zdolności naszej ŻW. Państwa tworzące Europejskie Siły Żandarmeryjne przyglądały się im jako pewnej ekskluzywnej formie współpracy wojskowej, która niekoniecznie była otwarta na doświadczenia innych państw. Obecność Rumunii nie wynika, wedle mojej najlepszej wiedzy, ze szczególnych zdolności czy kwalifikacji żandarmerii rumuńskiej, ale z większej łatwości w przyjęciu Rumunów do tej struktury. Rumunia w zasadzie budowała swoje zdolności żandarmeryjne na przestrzeni ostatnich kilku lat przy pomocy Francji, więc Francja, jako patron żandarmerii rumuńskiej, oddziałała i poszukując możliwości *outsourcowania* swoich zdolności operacyjnych wciągnęła Rumunię do tej struktury. Nie ma tu żadnego porównania sił i zdolności. Poproszę za moment za pozwoleniem pana przewodniczącego pana gen. Rozmusa o scharakteryzowanie różnicy w profilu polskiej ŻW na tle sił wojskowych o charakterze policyjnym, jeśli poprawnie przywołuję definicję międzynarodową i specyfiki tych sił. Jednak chciałbym zwrócić także uwagę na złożoność naszych zdolności. Mam wrażenie, że są one znacznie szersze niż bardzo proste profile policji wojskowych, jakie występują

w innych państwach. Sprawiło to, że polska ŻW nie była łatwym czy oczywistym partnerem, biorąc pod uwagę proste, operacyjne, wojskowe zorientowanie tych sił.

Delegujemy na stałe trzech oficerów do dowództwa w Vincenzy. Będziemy ich rotowali co trzy lata. Na razie nie planujemy zwiększenia liczby rotowanych oficerów. W przyszłości, jeśli siły by się rozbudowywały – zakładam, że jest taka możliwość – to doświadczenia europejskie czy międzynarodowe wskazywałoby raczej, iż dowództwa nie rozrastają się wraz z przyjmowaniem nowych państw członkowskich. Gdyby inne państwa przystąpiły, raczej nasze zobowiązania finansowe i osobowe malałaby w sposób wyraźny. Jak powiadam, siedziba jest w Vincenzy we Włoszech. Mam wrażenie, że wyczerpałem pulę pytań. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, oddałbym głos panu gen. Rozmusowi prosząc go o wskazanie specyfiki naszych sił żandarmeryjnych, ich odmienności na tle innych państw, jak również pokazanie specyficznych obszarów operacyjnego zaangażowania Europejskich Sił Żandarmeryjnych w operacjach międzynarodowych oraz jak są i mogą być wykorzystywane w przyszłości te siły. Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję. Proszę, panie generale, o uzupełnienie wypowiedzi.

Komendant główny Żandarmerii Wojskowej gen. dyw. dr Mirosław Rozmus:

Postaram się to bardzo szybko zrobić. Europejskie Siły Żandarmerii powstały po wcieleniu w życie europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony, a w ich skład wchodzą jednostki państw, które posiadają siły wojskowe mające status policyjny i mogą być wykorzystywane zarówno do zapewnienie bezpieczeństwa siłom zbrojnym, jak też obywatelom danego państwa. Traktat podpisały Francja, Włochy, Holandia, Portugalia i Hiszpania. Nie są to siły stricte policyjne, ale wojskowe o statusie policyjnym. Pan minister powiedział, że przyjęta została Rumunia, ale właśnie dlatego, że w ostatnich latach Francja pomogła im przeformować siły, które też są siłami wojskowymi o statusie policyjnym.

Polska została przyjęta w pierwszej kolejności jako obserwator w 2004 r., następnie jako partner w 2007 r. i praktycznie do 2013 r. uczestniczyliśmy w misjach, bo m.in. w 2010 r. w Afganistanie, czyli ponosiliśmy koszty jako państwo, ale nie korzystaliśmy z pomocy, którą uzyskiwały państwa będące pełnoprawnymi członkami. Powiem na przykładzie ostatniej misji, jaką mieliśmy w RŚA w 2014-2015 r., gdzie nie uzyskaliśmy jeszcze pełnego partnerstwa, ponieważ nie ratyfikowaliśmy jeszcze Traktatu o Europejskich Siłach Żandarmerii. Francja i Hiszpania, które wystawiły tam siły, skorzystały z pomocy finansowej UE. Dlatego, między innymi, po wszystkich trzech fazach w 2011 r. pan minister polecił, żeby zdecydować się i zaproponować, czy zostajemy i mamy z tego korzyści, czy dalej jesteśmy partnerem realizującym zadania, ale bez prawa głosu. Stając się pełnoprawnym członkiem mamy decydujący głos, czy Siły Żandarmerii mogą być użyte.

Przedstawię to na podstawie struktury, o której powiedział pan minister przekazując mi głos. Głównym organem decyzyjnym Europejskich Sił Żandarmerii jest Komitet Międzyresortowy Wysokiego Szczebla (CIMIN), w skład którego wchodzą minister spraw wewnętrznych i minister obrony narodowej. Dodatkowo jest tam grupa robocza, która wypracowuje decyzje, i grupa finansowa, która oblicza skutki użycia sił dla poszczególnych państw. W praktyce do składu CIMIN wytypowani zostali główni dowódcy sił żandarmerii. W przypadku rozpatrywania użycia żandarmerii, czy w ramach UE, czy w ramach NATO, tam wypracowywane są decyzje, ale dopiero z chwilą, kiedy zapadną i zostaną zatwierdzone przez nasze władze, mogą być realizowane.

Padło też pytanie, dlaczego posyłamy tylko trzech żołnierzy. Wybrane zostało dowództwo Europejskich Sił Żandarmerii, ponieważ w przypadku wykonywania przez nie operacji musi być stałe dowództwo. Ono musi być zgrane i wiedzieć, o co chodzi. Ci żołnierze nie decydują i nie dowodzą, jest ich tylko trzech. Natomiast o pozostałych siłach decyduje dane państwo członkowskie. Na przykładzie ostatniej misji w Republice Środkowoafrykańskiej – Polska zdecydowała, że wyśle do realizacji zadań w ramach Europejskich Sił Żandarmeryjnych tylko pluton. To jest 1/4 sił, które zostały tam wysłane. Francja wydzieliła połowę, a Hiszpania też 1/4. Tylko, że Francja i Hiszpania skorzystały z finansowania UE. Polska niestety nie mogła jeszcze skorzystać, stąd też pada propozycja ratyfikacji. To, jakie siły są wydzielane, zależy od państwa członkowskiego.

Jeżeli dane państwo nie zgodzi się wysłać swoich żołnierzy, to wtedy komitet musi się zebrać i jeszcze raz przedyskutować, czy misja jest realna do wykonania. Jeżeli stwierdzi, że nie, to nie jest realizowana. Dlatego znaczenie ma tylko państwo członkowskie, które ma głos równorzędny z pozostałymi. Jedynie przy jednogłośnie przyjętych decyzjach misja może wejść w realizację. Jak pan minister powiedział – co nam to da? Przede wszystkim względy ekonomiczne już w tej chwili przemawiają „za". Jeżeli misja wykonywana jest na rzecz UE, to jest finansowana przez UE. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, skończyłem.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję. Pytanie dodatkowe – pan poseł Krzysztof Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję. Mam pytanie, bo pan minister nie odpowiedział, ale domyślam się odpowiedzi. Rozumiem, że immunitety dotyczą za każdym razem sił wydzielonych do poszczególnych interwencji? Kto jest objęty immunitetami? Na to pytanie pan nie odpowiedział. Jeśli chodzi o odpowiedź, że korzyścią jest to, że ktoś sfinansuje misję, którą do tej pory finansowaliśmy sami, to rozumiem sens, ale nie do końca jest to przekonywujące. Po co wysyłaliśmy żołnierzy na misje, skoro teraz cierpimy i mówimy, że gdybyśmy teraz byli w strukturze, to ktoś by za to zapłacił? Wysyłaliśmy, bo chcieliśmy i widzieliśmy korzyści polityczne, ale nie mówmy, iż to jest główny sens, że teraz ktoś nam sfinansuje to, co do tej pory robiliśmy sami.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Pan poseł Zbigniew Zaborowski.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Dziękuję bardzo. Też de facto nie otrzymałem odpowiedzi, bo pytałem czy jakieś inne państwa starają się o przyjęcie do organizacji, czy skończy się na Rumunii i Polsce? A w sprawie finansowania, to chciałbym wiedzieć, czy UE finansowała swoje misje, czy jeżeli uczestniczyliśmy nie będąc członkiem, to ponosiliśmy koszty za kontyngent narodowy? Czy ONZ, jeżeli używa międzynarodowych sił żandarmeryjnych, to ponosi koszty jako organizacja, czy wysyłający? Bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedź na proste pytanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję. Nie słyszę więcej zgłoszeń. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MON Robert Kupiecki:

Proste pytanie, prosta odpowiedź. Jeżeli idzie o operacje międzynarodowe, ogólnie obowiązującą zasadą w potocznym brzmieniu jest *costs lie where they fall* – „koszty leżą tam, gdzie upadły", czyli państwa ponoszą swoją część kosztów w ramach operacji. Oczywiście, jeśli w organizacjach międzynarodowych przyjęte zostały specyficzne mechanizmy dotyczące bądź to refinansowania kosztów operacji, np. udziału w misjach pokojowych odbywających się w ramach kontyngentów ONZ, następuje tam zwrot kosztów udziału w operacjach wedle odpowiedniego mechanizmu. W ramach operacji Sojuszu Północnoatlantyckiego państwa finansują swój udział, Sojusz finansuje tylko udział wspólnych struktur dowódczych czy np. łącznościowych. W ramach UE obowiązuje niedoskonały mechanizm ograniczonego finansowania *Athena*, związany z pokrywaniem części kosztów wspólnych związanych z operacjami. Zatem wszędzie tam, gdzie nie obowiązują mechanizmy szczególnego finansowania, tam państwa ponoszą koszty dotyczące operacji. Tak najprościej można odpowiedzieć na to pytanie.

Czy inne państwa zabiegają o udział w Siłach Żandarmeryjnych? Turcja i Litwa mają status partnerów, Litwa aktywnie zabiega o zmianę swojego statusu na pełnego członka, proces trwa. W oczywisty sposób to państwa decydują, czy chcą być częścią tych sił, czy nie chcą w nich uczestniczyć. Polska po skalkulowaniu kosztów i korzyści uznała, że chcemy mieć wpływ na to, co dzieje się w obszarze nowej, niszowej zdolności, ale o coraz większym popycie w ramach operacji wojskowych.

Przyznam szczerze, że nie do końca rozumiem pytanie pana posła Szczerskiego dotyczące immunitetów. Sytuacja nie zachodzi, ponieważ nie ma w Polsce struktur związanych z Europejskimi Siłami Żandarmeryjnymi. Natomiast jeżeli siły te uczestniczą w ramach operacji legitymizowanych, np. przez rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ, to w oczywisty sposób korzystają one z tego statusu. Wszędzie tam, gdzie tego rodzaju mandatu nie ma, źródło legitimizacji jest inne. Przypomnę, że żołnierza poza granicę kraju można wysłać jako dyplomatę wyposażając go w paszport dyplomatyczny, można wysłać go jako część operacji międzynarodowej z mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ i w zasadzie innej drogi nie ma. Oczywiście, może być dyplomatą wojskowym w przedstawicielstwie międzynarodowym i funkcjonującym jako attache wojskowy. Innej możliwości nie ma. Mam nadzieję, że moje odpowiedzi wyczerpują pytania panów posłów, które wcześniej opuściłem. Przepraszam.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję. Zamykam debatę. Czy jeszcze pan poseł?

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Jeśli sala jest poirytowana, że dyskusja trwa za długo, to mogę pana ministra zapytać poza protokołem, jeżeli pan przewodniczący się na to zgadza. Bo jeśli nie, to zapytam do protokołu, żeby dalsze odpowiedzi były protokołowane. Proszę zdecydować.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

Myślę, panie pośle, że może pan potem zapytać pana ministra. Bardzo proszę. Dziękuję za wyrozumiałość. Zamykam debatę. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu z druku nr 3160. Wnoszę o niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia projektu. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia w Komisji projektu ustawy z druku nr 3160. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Też nie.

Czy do tytułu ustawy są uwagi? Nie ma uwag.

Czy są uwagi do art. 1? Nie ma.

Czy do art. 2? Też nie.

W takim razie proponuję przyjąć bez sprzeciwu. Czy jest sprzeciw wobec takiej formy?

Głos z sali:

Proszę o głosowanie.

Przewodniczący poseł Marek Krząkała (PO):

W takim razie przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem sprawozdania Komisji z projektu z druku nr 3160? (14) Dziękuję. Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (5)

Stwierdzam, że Komisje przyjęły sprawozdanie.

Przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy na posiedzenie Sejmu. Proponuję, aby posłem sprawozdawcą była pani poseł Krystyna Kłosin. Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Czy pani poseł się zgadza? Czy ktoś jest przeciw tej kandydaturze? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisje wybrały sprawozdawcę.

Informuję, że na tym porządek obrad został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia zostanie wyłożony w sekretariatach. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu za obecność i uwagę.